

Magdalena Majewska
(Uniwersytet w Białymstoku,
e-mail: magdalena.o@op.pl)
ORCID: 0000-0003-0215-6546

JĘZYKOWE SPOSOBY WYRAŻANIA EKSPRESJI. TOMASZ RACZEK O DZIENNIKARZACH

Tomasz Raczek jest znanym w Polsce krytykiem filmowym, publicystą, twórcą programów radiowych i telewizyjnych. W swoich felietonach przez pryzmat filmu, kina, telewizji odnosi się do teraźniejszego życia społecznego. Swoją postawę wobec rzeczywistości wyraża przez odwołania do świata medialnego. Charakteryzuje go stylistyczna swoboda w poruszaniu się po tematyce medialnej, w dygresyjny sposób mówi o obecnych postawach wobec zastanej rzeczywistości, polemizuje z innymi tekstami, a przy tym nie parodiuje zachowań ludzi.¹ Swoje felietony publikował m.in. we „Wprost” pod wspólnym tytułem *Ekran osobisty* (od stycznia 1991 roku do sierpnia 2005 roku).

Zgodnie z definicją Michała Głowińskiego, zawartą we współczesnym słowniku terminów literackich, felieton to:

jeden z podstawowych gatunków prasowych: odznacza się swobodą stylu i kompozycji, wyraźnie zarysowuje autorski podmiot, eksponuje jego subiektywne poglądy, a także igra z przyzwyczajeniami, przeświadczeniami i oczekiwaniami czytelnika; podejmuje z reguły tematykę aktualną w danym czasie, nie jest jednak nigdy oficjalnym komentarzem do wydarzeń. Stanowi zwykle stałą pozycję w dziennikach i tygodnikach.²

Z przywołanej definicji wynika, że ważnymi elementami wypowiedzi felietonistycznej są subiektywizm, emocjonalizm i ekspresja oraz wartościowanie towarzyszące przedstawianym treściom. Autor tekstu wyraża swój stosunek do opisywanych zjawisk i w ten sposób ujawnia swoją subiektywną ocenę, swoje emocje związane z ukazywanymi sytuacjami.

Emocje to rodzaj ekspresji, procesu ujawniania się nadawcy wypowiedzi,³ w którym uzewnętrzniają się uczucia. Ekspresywizmy, rozumiane jako

¹ P. Stasiński, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 7–10.

² M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński (red.), *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa 1997.

³ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 262.

taki znak predykatywny, w którym obok intelektualnych komponentów konstruktywnych istnieje naddany, indeksalny komponent uczuciowego oglądu treści,⁴

są nieodłącznym elementem felietonów, zwłaszcza Tomasza Raczka, realizującego kanoniczną wersję gatunku.⁵ Felietonista silnie eksponuje swój emocjonalny stosunek do opisywanych faktów, zaznacza ekspresywną postawę wobec rzeczywistości, nie ukrywa swoich ocen dotyczących fragmentów świata, stanowiących temat jego wypowiedzi. Stąd też celem artykułu jest przedstawienie i analiza językowych środków wyrażania emocji, pokazanie stylistycznych operacji zmierzających do uwydatnienia ekspresji, będących wyraźnym budulcem stylu autora.

Jedną z technik stosowanych przez Tomasza Raczka w felietonach jest kontrastowanie przedstawionych osobowości telewizyjnych. Podaje on przykłady różnych współczesnych serwisów informacyjnych i osób je prowadzących, a następnie po kolei je opisuje. Już na początku felietonu za pomocą barwnego porównania T. Raczek eksponuje rywalizację między serwisami informacyjnymi, których, wydawałoby się, głównym zadaniem jest podawanie prawdziwych informacji. Jednak felietonista uwidacznia tu ich odmienne cele – przyciągnięcie widzów przed telewizory za pomocą atrakcyjnie podanej treści. Stąd też sięganie po interesujących prezenterów:

(1) Niczym w starożytnym Rzymie co wieczór odbywają się w Polsce igrzyska. Przed milionami widzów występują gladiatorzy informacji, walcząc między sobą o tytuł króla wieczoru. Prowadzą trzy następujące po sobie serwisy: „Wydarzenia” w Polsacie, „Fakty” w TVN i „Wiadomości” w TVP 1, a telewizzowie nogami (a właściwie w tym wypadku oczami) głosują na najlepsze źródło telewizyjnej informacji (...) Kto jest, a raczej kto wkrótce okaże się nowym ulubieńcem tłumów? „Wydarzenia” w odprowincjonalizowanym przez Tomasza Lisa Polsacie z Hanną Smoktunowicz, która posiada rzadko obecną na małym ekranie sztukę łączenia wiarygodności z seksapilem? A może „Fakty” z monumentalną Justyną Pochanke, która tajemniczość telewizyjnej pytii łączy z błyskotliwym intelektem? Chyba że uda się to odświeżonym „Wiadomościom”, w których na razie najlepsze (bo prowadzone z wdziękiem) są sport i pogoda? (...) Nie dajmy się zwieść pozorom: to nie Smoktunowicz, Pochanke, Wysocka czy Durczok decydują o wartości newsów, które przekazują. Oni są tylko luksusowymi ekspedientami mającymi za zadanie jak najlepiej je sprzedać. Najważniejszy towar powstaje gdzie indziej – jakość newsów zależy od dziennikarzy, którzy zdobywają je z kamerą w terenie. Gdzieś w Polsce albo gdzieś w świecie. Zależy od tego, czy uda im się zebrać na własną rękę informacje rozbudowujące zawartość dostępnych dla wszystkich wiadomości agencyjnych i powiedzieć coś, czego inni jeszcze nie wiedzą. Zależy od sposobu ich zrelacjonowania. Od talentu do syntezy i błyskotliwej puenty. Od komunikatywności, dociekliwości, wiarygodności, wreszcie od owej tajemniczej telegeniczności, która sprawia, że jednych ludzi pojawiających się na ekranie ogląda się chętnie i z zaciekawieniem, a innych nie [TR 2004a, podkreślenia moje – M.M.].

⁴ S. Grabias, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego* [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978, s. 112.

⁵ Por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

Podstawowymi środkami budującymi całą tę wypowiedź są: kontrastowanie i metafora. W ten sposób kreowane są subiektywne oceny, a temu z kolei towarzyszą emocje, uczucia, za pomocą których autor wyraża swój stosunek do prezentowanych treści.

W skontrastowaniu tym widoczny jest trójpodział: T. Raczek zestawia i opisuje prowadzących trzy serwisy informacyjne. Pierwszą omawianą osobą jest Hanna Smoktunowicz. Według autora atutem prezenterki „Wydarzeń” w Polsce jest *sztuka łączenia wiarygodności z seksapilem*, czyli umiejętność połączenia rzetelności zasługującej na zaufanie z atrakcyjnym wyglądem. Felietonista stosuje zestawienie, mogłoby się wydawać, przeciwności, cech społecznie postrzeganych jako wykluczające się. Są nimi: *wiarygodność* – od *wiarygodny*, czyli ‘rzetelny, oczywisty, któremu można zawierzyć’ oraz *seksapil* definiowany jako ‘atrakcyjność fizyczna’, czyli wygląd, który może działać podniecająco na osobę przeciwnej płci.

Drugą prowadzącą jest Justyna Pochanke z „Faktów” w TVN. Potrafi ona połączyć *tajemniczość telewizyjnej pytii (...)* z *błyskotliwym intelektem*. *Pytia* przywodzi na myśli osobę, która mówi dwuznacznie, niejasno wyraża swoje zdanie. W dodatku jest ona *tajemnicza*, czyli ukrywa jakąś tajemnicę, jest zagadkowa lub pełna tajemnic. Tę dwuznaczną zagadkowość prezenterka „Faktów” dopełnia *intelektem*, kojarzącym się z kompleksową wiedzą i zdolnościami umysłowymi człowieka. Dodatkowo jest on *błyskotliwy*, co konotuje takie określenia jak *zachwycający, fascynujący czy spektakularny*. Ponadto J. Pochanke jest *monumentalna*. Leksem *monumentalny* przywołuje coś, co ma wielkie rozmiary, jest ogromne czy masywne lub coś, co ma wielkie i trwałe znaczenie, wartość. Opisywane przez T. Raczkę osoby łączą zatem niejednorodne cechy, w społecznym odbiorze uznawane za wykluczające się: rzetelność i seksapil (H. Smoktunowicz) czy niejednoznaczność i efektowny umysł (J. Pochanke).

Trzecim członem zestawienia przedstawionego przez felietonistę są „Wiadomości” emitowane na antenie TVP1, w których opisie T. Raczek ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że *najlepsze (bo prowadzone z wdziękiem) są sport i pogoda*. *Wdzięk* konotuje takie pozytywne cechy, które składają się na miłe, dobre wrażenie o jakiejś osobie – to inaczej indywidualny urok, czar osobisty. T. Raczek nie uwzględnia zupełnie w tej relacji ówczesnie prowadzących program informacyjny w TVP1, czyli Kamila Durczoka i Doroty Wysockiej. Wspomina tylko o nich później przy okazji wyliczenia wszystkich omówionych w felietonie prezenterów, suponując tym samym, że prowadzący „Wiadomości” nie mają wdzięku. Pominięcie nazwisk tych prezenterów sugeruje niejako, że D. Wysockiej i K. Durczokowi brakuje ponadto wyrazistości, nie mają oni żadnej cechy, która wyróżniałaby ich, uczyniłaby z nich osobistości medialne. W ten sposób niewiele mówiąc o prowadzących „Wiadomości”, mówi o nich bardzo dużo, ale nie wprost.

Metafory pojęciowe, czyli „zjawisko charakterystyczne dla ludzkiego myślenia, strukturyzujące doświadczenia człowieka i biorące udział

w procesach rozumienia”,⁶ widoczne są natomiast już w pierwszych słowach przytoczonego wyżej fragmentu felietonu. W metaforach dominuje przede wszystkim słownictwo militarne i sportowe: *co wieczór odbywają się w Polsce igrzyska, występują gladiatorzy informacji, walcząc między sobą o tytuł króla wieczoru*. Konotuje to zacięty bój, walkę i ogromną skalę wydarzenia oglądanego przez miliony widzów. Igrzyska w starożytnej Grecji i Rzymie to były zawody sportowe, muzyczne lub teatralne. Odbywały się one publicznie w odpowiednio przygotowanych do tego miejscach – okręgach świątynnych. Tu igrzyskami są informacje, a raczej programy je przekazujące. Podczas tych igrzysk walczą między sobą o tytuł *króla wieczoru*, czyli wygraną, *gladiatorzy informacji*. *Królem* w przenośnym, potocznym znaczeniu jest ktoś, kto pozytywnie wyróżnia się ze swego otoczenia. Mówimy tak także o kimś najlepszym, kto ma największe wpływy lub najbardziej imponuje pod jakimkolwiek względem. *Królem wieczoru* jest ten prezenter serwisu informacyjnego, który skupił na sobie uwagę widzów, zablysnął, pozytywnie wyróżnił się czymś wśród innych prowadzących tego dnia wieczorne, o najwyższej oglądalności informacje, okazał się najlepszy. *Gladiator* natomiast to zapaśnik walczący o swoje życie na arenie z innym siłaczem. Tutaj *gladiatorami informacji* są prezenterzy informacji. Walczą oni między sobą o to, kto z nich danego dnia zwycięży, kto zdobędzie uwagę odbiorców, zainteresuje swoim przekazem, pokona pozostałych gladiatorów, okaże się gigantem, najlepszym prezydentem. Te metafory konotujące walkę, wojnę czy sport degradują opisywane za ich pomocą osoby – deprecjonują znaczenie prezenterów newsów.

Podobny zabieg widoczny jest w kolejnej metaforze pojęciowej, w której prezenterów T. Raczek nazywa *tylko luksusowymi ekspedientami mającymi za zadanie jak najlepiej je [newsy – dop. M.M.] sprzedać*. Ekspedient to człowiek sprzedający towary w sklepie, sprzedawca, którego zadaniem jest handel tym, co jest w sklepie. Sprzedawcy ci są *luksusowi*, ponieważ nie zajmują się zwykłym zbywaniem rzeczy, ale starają się jak najlepiej odsprzedać informacje i przy okazji siebie samych, swój wizerunek. Jednak wiadomości te nie są wynikiem pracy samych prezenterów – newsy zdobywają inni dziennikarze, a prowadzący wieczorne wydania informacji mają je tylko sprzedać jak największej liczbie widzów. Tutaj również metafora związana ze sprzedażą pełni funkcję nie tylko uplastycznienia przekazu czy przybliżenia nam tematyki pracy dziennikarzy telewizyjnych w obrazowy sposób, ale przede wszystkim jej zadaniem jest pokazanie subiektywnego, emocjonalnego spojrzenia T. Raczka na omawiany temat.

Potrójne zestawienie felietonista wykorzystuje także do charakterystyki dziennikarzy, Tomasza Lisa, Moniki Olejnik i Grzegorza Miecugowa, oraz sposobów prowadzenia przez nich rozmowy, które określa za pomocą anglicyzmów.

⁶ B. Kuryłowicz, *Idiostyl a metafora pojęciowa* [w:] U. Sokólska (red.), *Socjolekt – idiolekt – idiostyl. Historia i współczesność*, Białystok 2017, s. 65.

(2) Powstaje więc dramatyczne pytanie: z kim dzisiaj warto rozmawiać w telewizji? Ten dylemat staje zapewne przed trójką tych, którzy telewizyjne rozmowy traktują najpoważniej i dzięki temu mają w tej dziedzinie sukcesy. Proponują zresztą trzy zupełnie różne typy dialogu.

Monika Olejnik, czyli acid talk. Jej wywiady są przyprawione na kwaśno – nie tylko miną zawsze zde gustowanej prowadzącej, ale także dającym się wyczuć rozczarowaniem wobec zaproszonych gości. Tak jakby siadając do rozmowy, z góry wiedziała, że niewiele może się po nich spodziewać, ale skoro żyć trzeba i dowiedzieć się, jak naprawdę jest, też trzeba, to – mimo iż czuje niesmak – stawia politykom pytania. Mimo wszystko ma się jednak wrażenie, że Monice Olejnik ciągle jeszcze zależy. Że nie wygasła w niej pasja. Ma żar. Kwaśny, ale gorący [TR 2004b, podkreślenia moje – M.M.].

Rozmowy prowadzone przez Monikę Olejnik Tomasz Raczek określa jako ang. *acid talk*, czyli *kwaśną dyskusję*. Użyta w tym fragmencie felietonu leksyka dotyczy zmysłu smaku, kulinariów, które wprowadzają przerośnięte znaczenie. Prowadząca jest zawsze niezadowolona, zawiedziona i odczuwa *niesmak*. Metaforę tę zapowiada już wstępne angielskojęzyczne określenie stylu dialogu M. Olejnik – *acid talk*. Negatywnie nacechowane leksemmy opisują postawę dziennikarki: *zdegustować* konotuje wywołanie czyjejs niechęci czy zrażenie do czegoś lub kogoś; *rozczarować się* natomiast kojarzy się z utratą złudzeń w stosunku do kogoś lub czegoś albo zawiedzenie się na kimś lub na czymś; *niesmak* w znaczeniu przerośniętym przywołuje konotacje obrzydzenia, odrazy lub jakichś przykrych wrażeń bądź uczucia niechęci. Jednak leksemmy te zneutralizowane zostały przez następne określenia typu: *ciągle jeszcze zależy*; *nie wygasła w niej pasja*; *Ma żar. Kwaśny, ale gorący*. Strategicznym słowem w opisie dziennikarki jest jednak *pasja*, która synonimicznie określana jest przez dotykowo skojarzony *żar*, który bywa *kwaśny*, ale jest *gorący*. Felietonista za pomocą tej metafory pojęciowej przedstawia Monikę Olejnik, która w swoich rozmowach pokazuje niezadowolenie. Jednak rozmowa prowadzona przez nią jest także pełna zapалу i żarliwości.

Podobne określenie sposobu prowadzenia rozmowy, tym razem za pomocą anglicyzmu *lounge talk*, czyli rozmowa salonowa, pojawia się we fragmencie felietonu mówiącym o innym dziennikarzu:

(3) Tomasz Lis, czyli lounge talk. Nowy wizerunek Lisa jest salonowy. Lis zwraca uwagę na to, jak wygląda i czy do twarzy mu w otoczeniu ludzi, których zaprasza do studia. Jest pewnym siebie gospodarzem salonu, który rezerwuje sobie prawo rozdawania przywilejów. Gości traktuje z szacunkiem, dbając jednak zawsze, by – jak kiedyś Irena Dziedzic – górować nad nimi wdziękiem i elokwencją. Udaje mu się to zresztą. Pomimo tego nikt mu nie odmawia. Być może dlatego, że Lis także ma pasję. Pytania, które stawia, pochodzą z głowy, a nie z kartki, a sprawy, o które pyta, obchodzą go do tego stopnia, że w jego oczach pojawia się niemal gorączka. Ta właśnie lisią gorączka jest gwarancją wysokiej oglądalności programu [TR 2004b, podkreślenia moje – M.M.].

Tomasz Lis porównany został do Ireny Dziedzic – gracją i darem wy-mowy dziennikarz stara się górować nad rozmówcami, zarazem jednak okazuje im szacunek. Podczas programu dotyka spraw, które są mu bli-skie, *do tego stopnia, że w jego oczach pojawia się niemal gorączka*. Me-

tafora pojawiającej się komuś w oczach gorączki została w tym felietonie przekształcona – to modyfikująca innowacja rozwijająca⁷ frazeologizmu *oczy komuś się zaświeciły do kogoś lub do czegoś*, który oznacza, że ktoś jest kimś lub czymś bardzo zainteresowany, a świadczy o tym błysk w oczach. Dziennikarz stara się być niewzruszony i spokojny – jedynie jego oczy wyrażają silne emocje. *Lisia gorączka* to metaforyczne ujęcie *pasji*, z którą Tomasz Lis oddaje się prowadzeniu rozmów na antenie telewizji. I właśnie ta *pasja, gorączka w oczach* i *lisia gorączka* są najważniejszymi słowami w opisie tego dziennikarza.

W analogiczny sposób, za pomocą anglicyzmu i pojęcia *pasji*, T. Raczek przedstawia trzeciego dziennikarza w tym felietonie – Grzegorza Miecugowa:

(4) Grzegorz Miecugow, czyli classic talk. W TVN 24 jest skromny niedzielny program „Inny punkt widzenia”. Zaglądam tam niczym do oazy klasycznej inteligentkiej rozmowy, w której spokojnie przedstawiane argumenty rozpędzają myśli tak mocno, że sięgają po horyzont. Ale Miecugow nie zaprasza polityków. Jego gośćmi są intelektualści, pisarze, reżyserzy. W tym założeniu jest niezwykła stanowczość Miecugowa i... jego *pasja*: nie chce pozwolić odejść od telewizji inteligentom [TR 2004b, podkreślenia moje – M.M.].

Sposób prowadzenia rozmowy przez Grzegorza Miecugowa, określony mianem *classic talk*, to rozmowa klasyczna, wzorcowa. T. Raczek podkreśla *stanowczość* dziennikarza, co oznacza, że umie on powziąć kategorię decyzję, nie ulega wahaniom, jest zdecydowany. Jego determinacja dotyczy zatrzymania inteligentów przy swoim *skromnym* programie, który jest jak *oaza*. G. Miecugow jest twórcą takiego właśnie wyizolowanego miejsca, w którym każdy może znaleźć spokój lub wytchnienie. Dziennikarz prowadzi zwyczajny, przyzwoity i niewyzywający program, a w nim w skromny sposób uwypukla giętkość i przenikliwość umysłu zaproszonych gości i swojego. Program taki współcześnie jest rzadkością. Przenośnia *klasycznej inteligentkiej rozmowy* konotuje doskonałość i wzorcowość dialogu intelektualistów. Natomiast metafora ukazująca argumenty, które *rozpędzają myśli tak mocno, że sięgają po horyzont*, przywodzi na myśl nieograniczone niczym spojrzenie na omawiany problem. Ten opis dziennikarza również kończy się ważnym słowem – *pasja*. Taka namiętność G. Miecugowa do intelektualnych rozmów połączona z jego stanowczością, pozwala na stworzenie odosobnionego i kameralnego miejsca telewizyjnego.

Każdy z charakteryzowanych przez T. Raczkę dziennikarzy realizuje odmienny wariant dyskusji, jednak wszyscy odnieśli sukces dzięki temu, że *telewizyjne rozmowy traktują najpoważniej*. Istotnym słowem w opisie pracy wszystkich trojga dziennikarzy telewizyjnych jest *pasja*. Te oso-

⁷ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989, s. 51.

bistości medialne bardzo różnią się od siebie, a zatem ich style także są odmienne. Łączy je jednak to, że okazują wielkie zamiłowanie do swojej pracy, przejmują się tym, co robią zawodowo i to przeradza się w namietność, czyli jednoczy je właśnie *pasja*: *Że nie wygasła w niej pasja* (o Monice Olejnik), *Być może dlatego, że Lis także ma pasję* (o Tomaszu Lisie), *W tym założeniu jest niezwykła stanowczość Miecugowa i... jego pasja* (o Grzegorz Miecugowie). Konfrontacja trójki prezenterów służy z jednej strony uwypukleniu różnych osobowości, charakterystycznych cech stanowiących o ich indywidualizmie, z drugiej natomiast – jej zadaniem jest wyeksponowanie tego, co je łączy i stanowi o istocie ich pracy.

Charaktery, style trójki dziennikarzy T. Raczek zestawiał ze sobą – wyliczył ich cechy pozytywne, a negatywne przedstawił w taki sposób, by w ogólnym rozrachunku także wydały się pochlebne.

Podsumowując, w analizowanych felietonach Tomasz Raczek swój emocjonalny, ekspresywny stosunek do opisywanych postaci ukazał za pomocą kontrastu. Po pierwsze, przedstawił różnice między opisywanymi osobowościami telewizyjnymi. Wymienił Hannę Smoktunowicz, Justynę Pochanke, a innych dziennikarzy (Dorota Wysocka i Kamil Durczok) nie tylko pozbawił imion, ale także pominął ich w swoich rozważaniach. Wskazał ich nazwiska na końcu, niejako przy okazji szeregowania wszystkich prezenterów omawianych przez siebie programów informacyjnych. Po drugie, krytyk filmowy posłużył się porównaniem, współczesnego dziennikarza Tomasza Lisa zestawiał z wzorcową postacią mediów, Ireną Dziedzic, której sposób przekazywania informacji wyznaczył drogę polskim prezenterom. Po trzecie, T. Raczek, konfrontując osobowości telewizyjne, zastosował waloryzujące w opisie anglicyzmy: *acid talk*, *lounge talk*, *classic talk*. Po czwarte, felietonista skorzystał z wyszukanej i wartościującej metaforyki. Jego metafory waloryzujące należą do sfery kulinarnej – reprezentującej zmysł smaku, dotyku, powonienia (metafory synestezyjne), np. *acid*, *kwaśny*, *ale gorący*, *niesmak*, wojennej, np. *gladiatorzy informacji*, czy sportowej, np. *igrzyska*. W ostatnim przykładzie sam leksem *igrzyska* jest neutralny semantycznie, a dopiero w kontekście zyskuje nacechowanie dodatnie. Deprecjonujące metafory natomiast pochodzą z domeny handlu – wskazują na ironiczny stosunek do opisywanych zdarzeń i osób, np. *luksusowymi ekspedientami* T. Raczek nazywa dziennikarzy sprzedających informacje i swój wizerunek. Ponadto metafory tego samego pojęcia dopasowane zostały przez niego odpowiednio do każdej z opisywanych osobowości – *pasja* ma tutaj wiele wariantów: *ciągle jeszcze zależy*, *żar*, *kwaśny*, *ale gorący*. W innym wypadku *w oczach pojawia się niemal gorączka*, *lisia gorączka*. Czy też *argumenty rozpędzają myśli tak mocno, że sięgają po horyzont*.

W felietonach Tomasza Raczkę zawarte jest emocjonalne spojrzenie na rzeczywistość. Ekspresję wypowiedzi osiągnął on za pomocą rozmaitych środków artystycznego wyrazu, które stanowią o jego indywidualnym stylu.

Bibliografia

- S. Bąba, 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- S. Grabias, 1978, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego* [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław, s. 107–115.
- S. Grabias, 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński (red.), 1997, *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa.
- B. Kuryłowicz, 2017, *Idiostyl a metafora pojęciowa* [w:] U. Sokólska (red.), *Socjolekt – idiolekt – idiostyl. Historia i współczesność*, Białystok, s. 65–74.
- P. Stasiński, 1982, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- T. Raczek, 2004a, *Gladiatorzy informacji*, „Wprost” nr 44, s. 74.
- T. Raczek, 2004b, *Z kim warto rozmawiać*, „Wprost” nr 46, s. 68.
- M. Wojtak, 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.

***Linguistic methods of expressing emotions.
Tomasz Raczek about journalists***

Summary

In the first part of the text entitled *Linguistic methods of expressing emotions. Tomasz Raczek about journalist*, the author presents Tomasz Raczek's writing, in particular his feature articles, where the columnist refers to the contemporary social life from the perspective of film and television criticism.

In the subsequent parts of the text, the author describes selected components of the history of feature articles and presents some definitions of a feature article, and then focuses on the linguistic aspects of a subjective way of expressing the emotions and feelings accompanying the description of mass media personalities. The author pays a special attention to the techniques used by Raczek, for example putting things very close together in order to show a contrast, using metaphors and anglicisms to describe media personalities.

In the last part of the text, the author juxtaposes the previously described techniques of the columnist, sums up the discussions on the linguistic methods of expressing emotions and feelings in Tomasz Raczek's feature articles.

Keywords: linguistic methods of expressing emotions and feelings – feature article – Tomasz Raczek – journalist – subjective way of expressing emotions and feelings

Adj. Monika Czarnecka